

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV.

Warszawa, wtorek 10 września 1929 r.

Nr. 207.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Sprawy mniejszościowe. — Zgromadzenie Ligi Narodów. Sytuacja międzynarodowa. — Zbrojenia a sprawa rozbrojenia. — Anglja a Stany Zjedn. A. P. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Anglii. — Sytuacja polityczna w Palestynie. — Sytuacja polityczna i gospodarcza we Włoszech. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

La Tribuna 7.IX. zamieszcza drugi artykuł o wystawie poznańskiej. Autor przypomina, że Polska niepodległa musiała prowadzić wojnę z najazdem sowieckim, który miał na celu wnieść komunizm do Polski. Z 10-ciu więc lat niepodległości tylko 8 przypada na pracę twórczą w warunkach pokojowych. Przed sześciu laty — podkreśla autor — Łódź, nazywana polskim Manchesterem, nie miała jeszcze maszyn do pracy, gdyż wywieźli je Niemcy za okupacji. Następnie streszcza autor wrażenia z pawilonów ministerstwa oświaty, robót publicznych i zdrowia, zatrzymując się dłużej nad ministerstwem spraw wojskowych. Autor przypomina, że w czasach triumfu socjaldemokracji europejskiej zarzucano Polsce militarizm, zapominając, że Polska ma wszystkie granice otwarte, a z 16 jej województw tylko jedno lubelskie nie graniczy z obcym państwem. Polska, znajdująca się między Rosją a Niemcami, musi w razie niebezpieczeństwa tworzyć przełęcz z piersi swoich żołnierzy. Wkońcu podkreśla autor, że Polska, w przeciwieństwie do innych państw, powstałych po wojnie, ma swoje tradycje i dlatego pomimo różnic, wytworzonych przez trzy państwa zaborcze, posunęła bardzo daleko zjednoczenie państwa w ścisłą całość.

Berliner Tageblatt 6.IX. w koresp. z Warszawy pisze o rzekomem przystąpieniu Polski do Małej Ententy, co ma być następstwem oziębienia się stosunków między Francją a Anglią, jakie zaznaczyło się na konferencji haskiej. Dziennik zaznacza, że Polska dąży do nadania wspomnianemu zgrupowaniu państw małych kierunku przeciwniemieckiego; należy jednak poczekać na ustosunkowanie się innych państw do tego stanu rzeczy. Znamiennem jest, iż znany ze swej nieprzychylności dla Czech krakowski „Kurjer Codzienny” zamieścił artykuł propagandowy za przystąpieniem Polski do Małej Ententy.

Dziennik zaznacza, że ze względu na zastrzeże-

nia Czech, iż nie są wrogo usposobione do Niemiec, oraz Polski, iż nie występuje ona przez to przeciwko Węgrom, kombinacja ta natrafia na pewne trudności, a ponadto ma ona być następstwem zarysowanego w Hadze porozumienia francusko-niemieckiego. Wobec tego dziennik zapytuje, czy taki związek ma na celu współpracę z Francją, czy też jest skierowany przeciwko Francji. Może to jednak być życzeniem Francji, by jej przyjaciele w środkowej Europie zacieśnili stosunki celem wytworzenia przeciwwagi wpływom angielskim w Europie.

Znamiennem jest, pisze dziennik, że w łączności z powyższem propagowany jest plan związku państw słowiańskich. Czesi nie wysuwają już postulatu, aby nowa Rosja odgrywała rolę kierowniczą, lecz uznają poważną rolę Polski w ruchu słowiańskim. Do umocnienia tego przekonania posłużyła Powsz. Wystawa w Poznaniu, podczas której odbywały się zjazdy wszechsłowiańskie (sokołów, śpiewaków), i która uważana jest za pewnego rodzaju demonstrację przeciwko niemieckim dążeniom rewizji granic polsko-niemieckich.

Het Vaaderland 1.IX. zamieszcza krótkie streszczenie interview, udzielonego przez p. min. Zaleskiego korespondentowi Ill. Kurj. Codz. przed wyjazdem z Hagi. „Het Vaaderland” zaopatruje streszczenie w następujący wstęp:

„Polska zajmuje bardzo wyjątkową pozycję pomiędzy państwami Europy. Położona pomiędzy Rosją a Niemcami i grająca ze względu na swe zaludnienie i terytorjum rolę kierowniczą pomiędzy nowymi lub bardzo powiększonymi państwami po wojnie, jest ona najbardziej zainteresowana we wszystkich prawie kwestjach w Europie wschodniej, z powodu których uważamy pokój tam za znacznie mniej zapewniony niż w zachodniej części naszego kontynentu. Stanowisko Polski wobec dzieła pokojowego w Hadze jest zatem bardzo ważne. Prasa polska okazała też wielkie zainteresowanie konferencją, a jedno z pism opo-

zycji występowało parokrotnie z ostrą krytyką; przedstawiają one (przedstawia ono?) mianowicie sprawę, jak gdyby ewakuacja Nadrenji bardzo zwiększała widoki nowej wojny na wschodzie — która byłaby może wtedy powszechną wojną europejską. — Nie jest to jednak bynajmniej opinią rządu polskiego. Jesteśmy w możności zakomunikowania w tej sprawie wyrażonego oświadczenia ministra Zaleskiego".

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 6.IX. w uwagach o wyborach do Rady Ligi Narodów zastanawiała się nad tem, czy Polska „niegodny kandydat do Rady” będzie wybrana powtórnie. Dziennik podkreśla, że same wybory są formalnością, ukartowaną zgóry komedią, i dlatego zachodzi obawa, że Polska „dająca Lidze i świa-

tu ciągle przykłady łamania prawa i traktatów”, będzie powtórnie wybrana. „Polskie rabunki — pisze dziennik — dokonane w ostatnich dniach, wołają o pomstę do nieba i stanowią dysonans w ogólnym hymnie uspokojenia Europy, zapoczątkowanem w Hadze”.

Dziennik nawołuje dalej, aby Stresemann publicznie poruszył na Zgromadzeniu Ligi ostatnie postępowanie Polski, zakłcające pokój. „Uważamy zaś za swój obowiązek — pisze dziennik — wypowiedzieć, iż tak długo uważamy Polskę za niegodną zasiadania w Radzie Ligi Narodów, dopóki czynami nie okaże, że chce postępować tak, jak tego należy wymagać od państwa kulturalnego i od członka Ligi a tembardziej od członka Rady Ligi Narodów”. Dziennik apeluje do Zgromadzenia Ligi, aby zastanowiło się nad kandydaturami i nie czyniło z wyborów pustego gestu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWY MNIEJSZOŚCIOWE.

Rytas 3.IX. zamieszcza list z Genewy, pióra J. Gabrysa, poświęcony kongresowi mniejszości narodowych, który odbywa się w Genewie. Wg. autora, kongres ten jest tworem nawskroś niemieckim, o czym świadczy fakt, że głównymi dyrygentami są tu: dr. Amende (Niemiec z Estonji), dr. Schiemann (Niemiec z Łotwy), oraz głośny Ulitz (Niemiec ze Śląska). Stały przewodniczący kongresów dr. J. Wilfan (Słoweniec) jest posłusznym narzędziem w ręku niemieckich mniejszości. Inne mniejszości narodowe — Węgrzy, Chorwaci, Ukraińcy, Białorusini i Litwini (z Wileńszczyzny) — były dopuszczone tylko jako element dekoracyjny, ostatnio zaś wymienione trzy narodowości (Ukraińcy, Białorusini i Litwini) zostały dopuszczone z warunkiem, iż nie będą wysuwały żadnych żądań iredentystycznych. „Nie należy więc się dziwić — pisze w związku z tem autor — że bezbarwne (ocenzurowane przez Amende’go) oświadczenie Staszysa co do prawnego rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej przeszło zupełnie niepostrzeżenie i nie wywarło żadnego wrażenia ani na słuchaczach, ani w prasie”. Autor zaznacza, że należy przypuszczać, iż w przyszłości na kongresach mniejszościowych pozostaną sami Niemcy, ponieważ inne mniejszości zamierzają pójść za zeszlórocznym przykładem Polaków, którzy odmówili udziału w tym, urządzonym przez p. Amende’go kongresie, nie chcąc odgrywać roli wody na niemiecki młyn.

W końcu Gabrys zaznacza, że na kongresie jest rozdawana obficie agitacyjna literatura, oczywiście dotycząca „pokrzywdzonej” mniejszości niemieckiej. M. in. rozdawany jest specjalny ilustrowany numer „Kölnische Ztg.”, gdzie, naturalnie, nie zapomniano i o Memellandzie „niesprawiedliwie oderwanym od Vaterlandu”.

La Tribuna 4.IX. stwierdzając zgodę poglądów między odbytym niedawno Kongresem Zjednoczenia Międzyparlamentarnego a Kongresem Mniejszości Narodowych, podkreśla, że Niemcy potrafiły szybko zmonopolizować dla siebie troskę o mniejszości. Prezydent Komitetu Wykonawczego Kongresu, dr. Wilfan stwierdza, że mniejszości muszą być zupełnie lo-

jalne wobec państwa, do którego należą, a jednocześnie winny utrzymywać poprzez granice polityczne łączność kulturalną, społeczną i t. d., co autor uważa za trudne do pogodzenia. Przypominając, że niedawno odbył się w Warszawie zjazd Polaków z zagranicy, na którym stwierdzono wierność dla macierzy i zastrzegano się przeciw wszelkim próbom wynarodowienia Polaków w innych państwach, rzuca autor projekt, żeby także Włosi z poza półwyspu, a więc z Tunisu, Korsyki i Dalmacji wysłali swych przedstawicieli do Genewy, aby i oni także pracowali dla pokoju w ten sposób rozumianego.

Il Mattino 5.IX. donosi, że do prezydium zgromadzenia Ligi Narodów wpłynęło memorandum Chorwatów przeciw uciskowi Chorwacji przez Serbów, domagające się wycofania wojska serbskiego z Chorwacji, celem umożliwienia samodzielnego życia narodu chorwackiego.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

L’Echo de Paris 7.IX. Pertinax omawia mowę genewską Brianda i zaznacza, że ten znakomity mówca na terenie Ligi Narodów przywykł wygłaszać mowy dwojakiego rodzaju, mianowicie jedno, w których przeważa uczucie, i takie wygłaszał w latach 1926 i 1927, oraz mowy, w których walczy z przeciwnościami, i wówczas budzi się w nim lew parlamentarny. Takie mowy słyszeliśmy w 1928 r. i ich następstwem był protokół z dn. 16 września z. r. W roku bieżącym Briand raczej kontynuuje ton swych mów zeszlórocznych, który dał tak dobre wyniki.

Autor analizuje poszczególne ustępy mowy Brianda i podkreśla, że Briand na terenie Genewy zachowuje się jak człowiek bardzo pesymistycznie odnoszący się do przeznaczeń swojego kraju i przeświadczony o tem, że Francja spełnia o wiele większe obowiązki, niż na to pozwalają jej własne siły w zakresie zabezpieczenia swoich praw w polityce międzynarodowej.

Pomysł Paneuropy byłby rozumny, gdyby świat był przepełniony jagniętami, lub wilkami o wyłama-nych kłach. Lecz w świecie dzisiejszym wiele naro-

dów uważa, że posiada mniej, niż na to pozwalają ich siły, i dlatego może to być niebezpieczne, a nawet może być przyczyną konfliktów.

Le Petit Parisien 7.IX. w art. wst., nawiązującym do mowy Brianda, pisze, że jego zamiarem było wnie- sienie uspokojenia do atmosfery niepewności i po- wściągliwości oraz zachęcenie przedstawicieli naro- dów, należących do Ligi Narodów, do nowych wysił- ków nad dziełem pokoju, choćby cel ten wydawał się daleki. Żadna z mów Brianda nie odznaczała się taką gwałtownością wyrażen, jak obecna. Zdobył on i roz- entuzjazmował salę, a dokonał tego tylko przez po- tęęgę myśli i przez własne wzruszenie. Czuć było, że ten mistrz taktyki w tym wypadku użył całego wysił- ku zręczności dla przedstawienia słuchaczom z pew- nego rodzaju zapałem mistycznym okropności wojny, miłości pokoju i chęci utrzymania pokoju, który stał się dla niego jakby kultem.

Sceptycy może to nazwać złudzeniem, ale za złu- dzenie zawsze uważano objawienia, które stawały się rzeczywistością jutro lub pojutrze. Jeżeli nawet w tym wypadku byłoby to złudzenie, to jednak napę- niło ono zapałem 54 narodów i nie należy ono do ta- kich złudzeń, które zwodzą, albowiem mówca, dając najpełniejszy wyraz uczuć kolektywnych, nie popeł- nił błędu maskowania rzeczywistości dzisiejszej, ani niedoceniania wysiłków metodycznych, od których zależy osiągnięcie wyników. Briand widzi zabezpie- czenie pokoju w zapewnieniu bezpieczeństwa i jest to rzeczą pewną, iż mistyka nie zabiła w nim realisty.

L'Humanité 6.IX. pisze, że Briand, który doprowa- dził do wojny z Riffenami, z Syrią i t. d., wygłosił znów nie wiadomo już którą z rzędu mowę o pokoju. Nigdy zaś, począwszy od 1918 roku nowa groźba woj- ny imperjalistycznej nie była tak pewna, jak obecnie. „Reprezentant imperjalizmu francuskiego — pisze dziennik — po pochwałach dla dobrodziejów Ligi Na- rodów, będącej instrumentem metodycznych przy- gotowań do wojny przeciwsowieckiej, cynicznie mó- wił o „pokoju politycznym” i „pokoju ekonomicznym” oraz o federacji państw europejskich”. Dziennik za- znacza, że przy systemie kapitalistycznym utopją są stany zjednoczone Europy lub stany zjednoczone świata, albowiem nieuniknienie miałyby one charak- ter reakcyjny; byłyby związkiem dla wyłączenia re- wolucji proletariackiej i ruchu wyzwolenieckiego naro- dów kolonialnych. Rzucone przez Brianda idee, jak rozbrojenie, bezpieczeństwo i rozjemstwo są tylko przygotowywaniem wojny przeciwko Sowietom. „Wal- ka więc przeciwko kłamstwu rozbrojenia i „pacyfi- zmu” stanowi jedno z naczelnych zadań walki prze- ciwno wojnie imperjalistycznej. Socjaldemokrację na- leży zwalczać z całą stanowczością, ponieważ jest głównym instrumentem w tej komedji pacyfistycznej”.

Svenska Dagbladet 2.IX. wyraża zadowolenie z powodu wyniku konferencji haskiej. Zdaniem autora, Francuzi przejawiali żądania Snowdena; a plan Younga zmieniono kosztem nie tyle Francji ile raczej Niemiec. Snowden wrócił triumfalnie do kraju, gdzie ma uznanie całej opinii. Europa rozpocznie nowy o- kres polityki dzięki zniesieniu okupacji Nadrenji, za- truwającej dotychczas atmosferę.

A. B. C. (*Madryt*) 4.IX. stwierdza, że Europa jest

jeszcze daleka od urzeczywistnienia Stanów zjedno- czonych, jak to wykazała konferencja haska, na któ- rej brakło solidarności nawet między państwami sprzymierzonymi, kiedy chodziło o sprawy finansowe. Dobrą stroną konferencji było postanowienie opróż- nienia Nadrenji; szkoda tylko, że to nastąpiło tak późno, bo niezadowolenie Niemców z tego powodu wpłynęło ujemnie na tok obrad w Genewie.

ZBROJENIA A SPRAWA ROZBROJENIA. ANGLJA A STANY ZJEDN. A. P.

Der Tag 8.IX. pisze, że w piątek nie mógł Stre- semann przemawiać w Radjo, natomiast przemawiali Rheinbaben, Breitscheid, Kaas i Koch - Weser. Nie powiedzieli oni nic nowego o instytucji genewskiej i bynajmniej wywody ich nie są skierowane do wzmo- żenia opozycyjnych nastrojów wobec tej instytucji. Dziennik pisze: „Chcemy widzieć czyny, gdyż mów genewskich i frazesów lokarneńskich nasłuchaliśmy się do znudzenia. Liga Narodów jeszcze nie załatwiła i wogóle nie wzięła poważnie pod rozważę najwa- żniejszego swego zadania, którem jest po wymuszonem rozbrojeniu Niemiec rozbrojenie innych państw. Bez ogólnego rozbrojenia lub bez przeprowadzenia rów- ności uzbrojenia, wszelkie gadanie o suwerenności Niemiec jest bezpłodne”.

The Times 7.IX. w koresp. z Waszyngtonu pisze, że układy morskie osiągnęły pewne wyniki, które mo- żna ująć w następujący sposób: 1) Anglja ostatecznie uznała prawo Stanów Zjedn. do posiadania większej od niej ilości krążowników 10-tonowych, 2) Stany Zje- dnoczone ostatecznie uznały prawo Anglii posiadania większej od Stanów Zjednoczonych ogólnej ilości krą- żowników, 3) oba narody jeszcze nie uzgodniły, jaki ma być ogólny tonaż ich flot. 4) nie uzgodniono po- gładów co do 6.000-tonowych krążowników, posiada- jących 6-calowe działa i co do 10.000-tonowych krą- żowników o 8-calowych działach. Dziennik zaznacza, że pewną dyskusję wywołała w Ameryce sprawa obliczania siły okrętów wojennych. W przyszłym ty- godniu Ameryka przedstawi propozycję, które zape- wne Anglja będzie mogła przyjąć.

The Daily Telegraph 6.IX. stwierdza, że Mac Do- nald ogłasza zbvt pochopnie jako fakty to, co się do- piero omawia. W mowie swojej w Genewie twierdził, że porozumienie rozbrojeniowe ze Stanami Zjedno- czonymi dobiega końca, bo jeszcze tylko trzy punkty są do omówienia. a amerykański sekretarz Stanu Stimson odpowiada na to, że te trzy punkty będą jeszcze wymagały ciężkiej pracy, w ciągu dłuższego czasu.

The Daily News 6.IX. zwraca uwagę, że mowa Mac Donalda o rozbrojeniu widocznie zaniepokoiła admirałów Stanów Zjednoczonych, którzy zwrócili się do Hoovera z odpowiednim raportem.

The Daily Mail 5.IX. wyraża uznanie dla Mac Donalda za potępienie wojny. Mac Donald dowiódł, że wojnę potępiają nie tylko idealisci, lecz także trze- żwi politycy. Trudności w usunięciu wojen będą jesz- cze wielkie, ale pierwsze kroki w postaci potępienia wojny między obu państwami mówiącymi po angiel- sku już poczyniono.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W ANGLJI.

The New York Times 22.VIII. w art. wst. pisze o premierze Mac-Donaldzie, jako o „dyktatorze z urojenia”. Dziennik nawiązuje do oświadczenia Mac-Donaldza, iż kilka tygodni czasu, dzielących go od zebrania się parlamentu, chce wykorzystać do załatwienia ważnych spraw i pisze: Żaden premier w ostatnich latach nie zapowiadał w oficjalnych oświadczeniach, ani nie decydował żadnych ważnych kwestyj państwowych lub międzynarodowych bez uprzedniego porozumienia się z dominjami i bez wtajemniczenia parlamentu w te sprawy. Tak arbitralne postępowanie Mac-Danalda mogłoby upoważniać do przypuszczenia, że obecny premier jest wyłącznym dyktatorem przedewszystkiem swojej partji. Tymczasem tak nie jest i lewe skrzydło partji jest w stosunku do niego w otwartej rebelji, jak to wynika z oświadczeń Maxtona. Jeżeli przeto mowa jest o dyktatorze robotniczym w Anglii, to jest nim raczej Maxton, a nie Mac-Donald.

The Daily Mail 6.IX. donosi, że w Yorkshire grozi lokaut w przemyśle włókienniczym, wskutek czego 150 — 180 tysięcy robotników może się znaleźć bez pracy. Przyczyną tego jest obniżenie się wywozu z powodu wysokich cen towarów angielskich. Przemysłowcy, chcąc się ratować przed konkurencją innych krajów o tańszej robociźnie, postanowili obniżyć płace o 10 procent, podczas gdy robotnicy godzą się na 7 procent. Dziennik wzywa rząd do zapobieżenia klęsce.

SYTUACJA POLITYCZNA W PALESTYNIE.

Il Mattino 5.IX. czyni rządowi angielskiemu zarzuty z powodu wypadków w Palestynie, przypominając, że obiecywaniem raz Arabom imperjum, to znów Żydom ojczyzny, spowodował obecne starcie. Anglja nie dotrzymała tych zobowiązań i nie wywiązała się z zadania przygotowania Palestyny do samodzielnego życia, co było celem mandatu.

Lietuvos Aidas 3.IX. poświęca art. wst. omówieniu sytuacji w Palestynie. Dziennik ubolewa nad tem, że naród żydowski spotkał ostatnio znowu straszny cios i wyraża współczucie organizacjom sjonistycznym na Litwie. Skreśliwszy pokrótce historję wielowiekowej niedoli Żydów, dziennik zaznacza, że tylko naród litewski może poszczycić się tem, iż nie umaczał rak we krwi Żydów. Co się tyczy zrzucania przez Żydów odpowiedzialności na Anglję, za ostatnie

wypadki, to — według dziennika — Żydzi nie mają słuszności, albowiem Anglicy są narodem dbającym przedewszystkiem o ład i porządek. Najprawdopodobniejszym powodem rozruchów była daleko posunięta nieostrożność Żydów wobec 6-krotnie liczniejszych Arabów, a nawet jak niektórzy twierdzą — sprowokowanie tych ostatnich.

Wkońcu dziennik życzy narodowi żydowskiemu pomyślnego odbudowania własnej ojczyzny.

Rytas 4.IX. w art. wst. p. n. „Tragedja palestyńska” omawia krwawe zaburzenia w Palestynie, podkreślając, że wina za nie spada przedewszystkiem na nieudolność administracji angielskiej i nieprzychylną jej ostatniej względem Żydów.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA WE WŁOSZECH.

Il Popolo d'Italia 5.IX. poświęca art. wst. rozwojowi kresów nabytych na podstawie wojny, mianowicie Istrii i południowego Tyrolu. Autor zwraca uwagę na energję, z jaką port Fiume, pozbawiony tyłów, stara się utrzymać gospodarczo za pomocą swoich dorocznych targów, które mają na celu interesowanie kraju i zagranicy, a zwłaszcza półwyspu Bałkańskiego wytwórczością włoską. Początkowo zapowiadano, że Tryjest — współzawodniczący z Wenecją — obniży ruch handlowy obu portów, a życie wykazało, że obydwie mogą się rozwijać pomyślnie. Można więc i należy rozwinąć także życie trzeciego portu: Fiume.

W Tyrolu południowym obrazuje życie tej nowej prowincji włoskiej wystawa w Bolzano, na której obcy podziwiają żywotność gospodarczą Włoch i bogactwo ekonomiczne kraju.

Il Popolo d'Italia 6.IX. donosi, że Włochy zebrały w bieżącym roku 70 milionów kwintali zboża, to jest więcej niż w latach poprzednich, pomimo że powierzchnia uprawnej roli mało się zwiększyła. Większe zbiory zawdzięcza kraj podniesionej kulturze rolnej, racjonalnej gospodarce i ulepszeniom, opartym na studjach naukowych, zmierzających do uniezależnienia Włoch od chleba zagranicznego.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

L'Indépendance Roumaine 6.IX. zarzuca rządowi narodowo - włościańskiemu, że będąc w opozycji uprawiał politykę skrajnie lewicową i popierał mniejszości narodowe, a teraz nakłada ciężary na kraj, nie mogąc wprowadzić w życie haseł poprzednio głoszonych.

NOTATKI I INFORMACJE

ROŻNE.

Berlingske Tidende 6.IX., donosząc o aresztowaniu Pleczkajtisa w Prusiech wschodnich, podaje, że jest on przywódcą polskiego ruchu, skierowanego przeciw Woldemarasowi oraz że Pleczkajtis broni praw polskich do Wilna.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Journal de l'Est 2.IX. Les relations polono - américaines: Un discours de M. Kwiatkowski à l'inauguration d'une ligne maritime.

L'Indépendance Belge 30.VIII. Gustave Abel: La menace bolcheviste (art. wst.).

